

AUDIO **video**

FI • HIGH-END • TELEWIZORY • KINO DOMOWE
12,90 zł (w tym 5% VAT) • NR INDEKSU 377317 PL ISSN 1230-395X

HEGEL H360

Wzrost mocy z Północy



MEGATEST DOKANAŁÓWEK

21 modeli
od 200 do 2500 zł



Akkus Monolith F2

Test odsłuchowy
i pomiarowy

Wilson Audio Sasha Series-2

Głośnikowa perfekcja za
168 tysięcy złotych



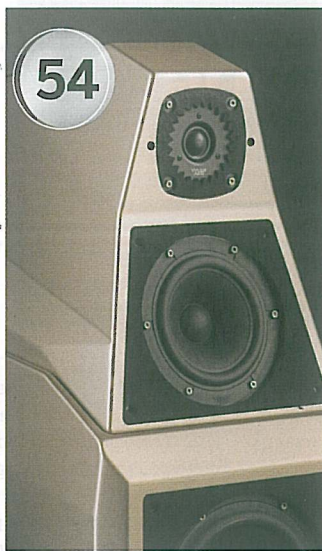
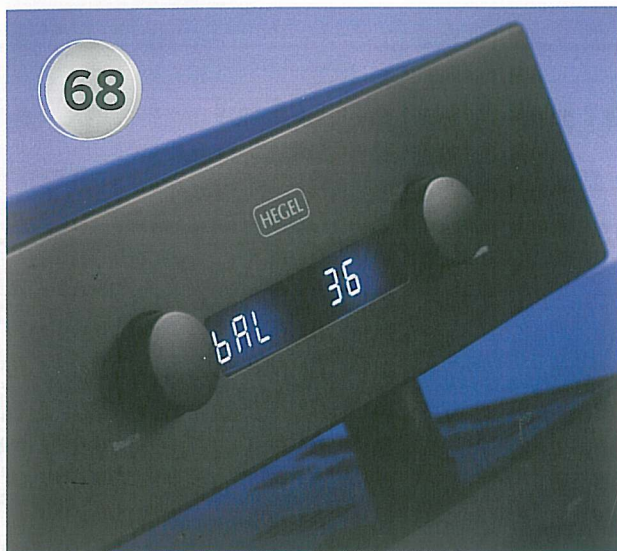
**Audeze
Deckard**
Wzmacniacz
słuchawkowy
z wejściem USB



Chord Hugo TT

Stacjonarna wersja
sensacyjnego
DAC-a
Jeszcze lepsza?





SPIS TREŚCI

6 NOWOŚCI

PREZENTACJA

14 MUSICCAST

Nowa koncepcja systemów multiroom Yamaha

TESTY SPRZĘTU

19 Megatest słuchawek dokanałowych (200-2500 zł)

Przetestowaliśmy 21 modeli słuchawek dokanałowych średniej i wysokiej klasy. Mamy faworytów!

34 Block CVR-100+ mkII

Sieciowy amplituner CD marki, która powraca na polski rynek.

38 Audeze Deckard

Pierwszy wzmacniacz słuchawkowy specja od słuchawek planarnych

42 Vincent SV-700

Duży i mocny hybrydowy wzmacniacz zintegrowany

46 Akkus Monolith F2

Ciekawe podłogówki z Wejherowa

50 QAT RS3

Serwer muzyczny będący zupełnym zaskoczeniem pod względem jakości dźwięku.

72 Słuchawki Sennheiser HD630VB

76 AudioQuest NightHawk

Słuchawki, o których się mówi.

78 Denon D-M40

Świetny minisystem do małego pokoju

80 Einstein Little Big Phono

Najtańszy, a jak brzmiący (!) przedwzmacniacz gramofonowy niemieckiej firmy.

HIGH-END

54 Wilson Audio Sasha Series-2

Kolejna odsłona głośnikowej ikony high-endu.

62 Chord Hugo TT

Większa, stacjonarna wersja fenomenalnego DAC-a i wzmacniacza słuchawkowego.

68 Hegel H360

To ma być najlepszy zintegrowany wzmacniacz Hegla. Sprawdziliśmy to.

MUZYKA

83 Płyty miesiąca

84 Klasyka (muzyka dawna)

85 Jazz

87 Audiofilskie

88 Pop/Rock



**SUPER
TEST**

**SŁUCHAWKI
DOKANAŁOWE
(200-2500 ZŁ)**

Tekst: Dawid Grzyb | Zdjęcia: AV

Dokanałowe wakacje

SŁUCHAWKI PRZEŻYWAJĄ SWOJĄ DRUGĄ MŁODOŚĆ. OSOBY CHCĄCE KORZYSTAĆ Z PRZENOŚNYCH MODELI, WYBIERAJĄ DOKANAŁOWE - NAJBARDZIEJ DYSKRETNE I PRAKTYCZNE. POSTĘP W ICH KONSTRUKCJI JEST NAPRAWDĘ DUŻY. NIEKTÓRE ZADZIWIĄJĄ BRZMIENIOWYM WYRAFINOWANIEM - LEPSZYM NIŻ W DUŻYCH KONSTRUKCJACH NAUSZNYCH CZY WOKÓŁUSZNYCH. KTÓRY MODEL WYBRAĆ? NA TO PYTANIE ODPOWIE NASZ PRZEKROJOWY MEGATEST.

TEST GRUPOWY

Stuchawki dokanałowe (200-2500 zł)



Brainwavz S1

Nie wyglądają jak słuchawki za mniej niż 200 zł. Konkurenci powinni brać z Brainwavza przykład.

Model S1 jest wyjątkowo solidnie wykonany – i to w skali bezwzględnej. Co więcej, został wyjątkowo dopracowany pod względem detali, poszczególne elementy są idealnie dopasowane. Słuchawki mają dość anatomiczny kształt. Płaski przewód sygnałowy można poprowadzić klasycznie, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by „wędrował” za małżowinami i dalej po karku. S1 są relatywnie ciężkie, co przekłada się na umiarkowaną izolację. Rozgałęziacz przewodów też mógłby być mniejszy. Ale poza tym trudno

mieć większe zastrzeżenia. Całość dopełniają bardzo bogate dodatki oraz świetne etui.

Brzmienie

S1 mają podbite skraje pasma, równowaga tonalna jest daleka od idealnej. Mimo to nie można im odmówić bogactwa barw, ciepłego przekazu, muzykalności. Wyjątkiem jest perkusja – brzmimato. Potężny, obły bas może powodować, że pozostałe składowe będą niewyraźne. Jednak podbita góra rozjaśnia przekaz. Częściej jest nieco metaliczna i szorstka niż doświetlona, gładka i długo wybrzmiewająca, dlatego sybilanty dają się we znaki. Styszalnie cofnięty i nieco konturowy środek pasma da się lubić, bo przydaje nieco głębi odstuchowi. Stereofonia – umiarkowana. Przestrzenność i otwartość przekazu nie też nie wyróżniają S1. Nie są to słuchawki o przekazie zwiernym i lekkim. Nie można im za to odmówić dynamiki: reprezentują granie z wykopem, w dodatku detaliczne, co sprzyja cięższym gatunkom muzycznym. Przydałaby się większa gładkość i wyrazistość. Jednak te cechy brzmienia, w połączeniu z masownością brzmienia, występują dopiero na znacznie wyższym pułapie cenowym.

Naszym zdaniem

Brainwavz S1 warto wziąć pod uwagę, jeżeli szukacie dokanałówek brzmiących w sposób ocieplony i spokojny, w dodatku świetnie wykonanych i bogato wyposażonych w dodatki. W kontekście niewygórowanej ceny to całkiem niezły wybór. ■

Brainwavz M2

Niedaleko pada jabłko od jabłoni. M2 to kolejny produkt Brainwavz, który bardzo wyraźnie zaznacza swój charakter.



Jeszcze kilka lat temu słuchawki prezentujące ten poziom jakości wykonania kosztowały znacznie więcej. Tajwański producent postawił na wytrzymałość, gruby przewód sygnałowy, który właściwie się nie plącze. Podobny stosuje HiFiMAN. Kabel zakończono przesadnie dużym wtykiem kątowym, choć to też gwarancja wytrzymałości. Same słuchawki są umiarkowanie duże, nieprzesadnie ciężkie, wykonane głównie z aluminium. Zrobiony z tego materiału tunel prowadzący kabel do przetwornika jest za długi – trochę do przekombinowane, choć można się przyzwyczaić. M2 przyzwoicie izolują. Dość bogate wyposażenie w akcesoria oraz solidne etui to miłe dodatki, zwłaszcza w kontekście umiarkowanej ceny.

Brzmienie

Brainwavz M2 to kolejny model, który gra w bardzo charakterystyczny sposób, daleki od naturalnego, jak to tylko możliwe. Balans tonalny jest mocno przesunięty w dół. Pierwsze, co słyhać, to punktowy, kopiący bas o dość konturowej barwie. Reszta pasma jest wycofana, ale gładka. Te cechy definiują, z jakimi odtwarzaczami M2 będą stanowić udane połączenie: o bogatym środku pasma i detalicznej, podkreślonej górze. Niewykluczone, że bez korekcji parametrycznej się nie obejdzie. Natomiast w optymalnych warunkach pracy słuchawki te odwdzięczą się dźwiękiem sprężystym, masywnym, zwartym, o gęstym i intymnym charakterze. Odstuch cięższego materiału muzycznego będzie sprawiać sporo frajdy. Niemniej, to nie jest produkt uniwersalny – zestrojono go pod konkretny gust.

Jest przeznaczony przede wszystkim dla osoby szukającej właśnie takiego dźwięku. Słuchacze dopiero rozumiejący swoją przygodę z produktami dokanałowymi, powinni najpierw posłuchać. Warto tym słuchaczom skorzystać z szansy.

Naszym zdaniem

Niedrogie słuchawki dla fanów przyciemnionego, z podkreślonym basem, punkowego i dynamicznego dźwięku. Jeżeli tylko szuka się takiego dźwięku w budżetowym segmencie – warto spróbować. Możliwe, że to będą właśnie te. ■

AV OCENA ★★★★★



OCENA 67%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR Audiomagic.pl
CENA 199 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne

IMPEDANCJA: 16 Ω

CZUŁOŚĆ: 93 dB

PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 20 kHz

DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak

MASA: 21 g

AV OCENA ★★★★★



OCENA 65%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR Audiomagic.pl
CENA 214 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne

IMPEDANCJA: 20 Ω

CZUŁOŚĆ: 115 dB

PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 20 kHz

DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak

MASA: 16 g

HiFiMAN RE-300h

Model RE-300h to najtańsze dokanałówki HiFiMAN-a. Firma zna się na rzeczy, więc nawet „trzysetki” trzymają bezpieczny poziom.

RE-300H są naprawdę małe, mają ergonomiczne kształty i ważą tyle co nic. To pod względem ergonomii przemyślana konstrukcja, szkoda tylko, że przewodu sygnałowego nie da się poprowadzić za małżowinami i dalej po karku. Kabel jest gruby, zwłaszcza na odcinku od kątownego wtyku 3,5 mm do rozgałęzienia, dzięki czemu praktycznie się nie plącze. Obudowy z przetwornikami są wykonane z plastiku, a gumowy kanał, do którego wprowadzono kabel sygnałowy, sprawia wrażenie wytrzymałego. Szkoda, że producent nie postarał się o więcej wkładek w zestawie; dwie to zdecydowanie za mało.

Brzmienie

Najtańsze dokanałówki HiFiMAN-a także reprezentują szkodę brzmienia masywnego, gęstego i ocieplonego. Niemniej, RE-300h nie ocieplają go w sposób bezpośredni – one łągodaż przekaz. Niezależnie od nagrania, zawsze będzie ono umownie gładkie i spójne, nigdy konturowe. Taka prezentacja sprawia, że HiFiMAN-y sporo „wybaczą” gorzej zrealizowanym nagraniom oraz tym o słabej jakości. Gwarantują dźwięk spójny, plastyczny i ciepły, przy którym dobrze się odpoczywa. Bas jest sprężysty, nieco konturowy, ale obfity. Ale obok niego jest też czytelna, jedynie lekko wycofana średnica oraz nieco przygaszone, choć gładkie soprany. RE-300h nie stanowią szkła powiększającego dla odtwarzanej muzyki. Osoby szukające więcej detali powinny zatem rozejrzeć się za swoim brzmieniem gdzie indziej, podobnie jak fani przestrzennego i zwiewnego grania. Ale nie sposób nie docenić RE-300h za to, czym są. Połączenie z detalicznym odtwarzaczem czy smartfonem może niejednego audiofila pozytywnie zaskoczyć. **Naszym zdaniem** HiFiMAN-y RE-300h to ciekawa propozycja dla fanów grania gęstego i dynamicznego, a przy okazji też wszystkich tych, którzy poszukują możliwie najmniejszych „doków”. Sporym atutem jest także ich łągodność, oznaczająca wyrozumiałość dla nagrań gorszej jakości. ■

OCENA ★★★★★

BRZMIENIE (70%)

NEUTRALNOŚĆ/BARWA 7

PRECYZJA 7

DYNAMIKA 7

BAS 7

UŻYTKOWANIE (30%)

WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 7

KOMFORT (ERGONOMIA) 8

OCENA 72%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR Rafko
CENA 229 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne

IMPEDANCJA: 16 Ω

CIĘŻKOŚĆ: 108 dB

PASMO PRZENOSZENIA: 15 Hz - 20 kHz

DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak

CIĘŻAR: 15 g



SoundMagic E50

Firma SoundMagic jest jedną z bardziej znanych i lubianych, gdy mowa o słuchawkach umownie niedrogich. Modelu E50 nie mogło zabraknąć w tym teście.

Od SoundMagiców E50 bije luksus, co – jeśli zestawimy z ich ceną – może budzić niedowierzanie. Zwieńczony eleganckim wtykiem kątownym przewód sygnałowy modelu E50 jest podobny do tych, które stosuje m.in. HiFiMAN. To solidny kabel, praktycznie nieplączący się, z pewnością wytrzymały. Obudowy przetworników są w większej części aluminiowe, tylko miejscami widać plastikowe elementy. Całość wygląda naprawdę porządnie – dużo lepiej niż w przypadku wielu znacznie droższych dokanałówek. E50 mają małą masę, świetnie leżą w uchu, szybko się o nich zapomina. Miłym dodatkiem jest aż osiem par wkładek, w tym pianki Comply, a także porządne etui przenośne. Mniemam, palce lizać!

Brzmienie

SoundMagic E50 to pierwsze (czytaj: najtańsze) w teście słuchawki, które grają wyraźnie inaczej w porównaniu z tańszymi modelami. Charakterystyka brzmieniowa jest dokładnym przeciwieństwem Brainwaz M2. **E50 brzmia w sposób analityczny, lekki i ogólnie otwarty.** Balans tonalny jest mocno przesunięty ku górze, wyraźnie podkreślone są najwyższe składowe, skutecznie podnoszące detaliczność przekazu. Wszystko elegancko cyka i świszczy, a także jest należycie rozciągnięte, choć barwowo nieco metaliczne i ziarniste. Pozostałe części pasma też są jak najbardziej obecne, zwłaszcza podany blisko odbiorcy środek pasma. Bas jest porządnym uzupełnieniem całości – nisko schodzi i nie ma typowego podbicia w górnym podzakresie. Drobne braki w potężnym midbasie nadrabia skocznością, zwiarciami i sprężystością. Potrafi być mocny, ale całościowo

mogłoby go być nieco więcej. Model E50 nie jest też przesadnie wyostrzony. Owszem, dźwięk jest dość konturowy, lecz relatywnie gładki. To powoduje, że nawet podczas dłuższego odsłuchu nie będziemy przesadnie zmęczeni precyzją brzmienia i ilością niuansów. Konstruktorzy E50 uniknęli natarczywości, stereofonia jest przyzwoita, a ilość powietrza na scenie powinna zadowolić większość fanów dobrego grania.

Naszym zdaniem

Bardzo ciekawa propozycja dla osób szukających brzmienia szczegółowego i lekkiego, które odcina się od schematu: „najpierw bas, potem reszta”. W połączeniu z wysoką jakością wykonania oraz licznymi akcesoriami gwarantuje to pierwszą nagrodę w teście. ■

AV OCENA AUDIO

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

BRZMIENIE (70%)

NEUTRALNOŚĆ/BARWA 7

PRECYZJA 8

DYNAMIKA 7

BAS 7

UŻYTKOWANIE (30%)

WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 8

KOMFORT (ERGONOMIA) 8

OCENA 75%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR MP3Store,
www.mp3store.pl
CENA 249 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne

IMPEDANCJA: 51 Ω

CIĘŻKOŚĆ: 102 dB

PASMO PRZENOSZENIA: 15 Hz - 22 kHz

DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak

CIĘŻAR: 12 g

TEST GRUPOWY

Słuchawki dokanałowe (200-2500 zł)

SoundMagic E80

Model E80 jest droższą wersją słuchawek E50. To widać, słysząc i czując – obie są do siebie bardzo podobne.

Pod względem budowy E80 są bardzo podobne do E50. Zastosowano ten sam, a zatem solidny i nieplączący się przewód sygnałowy oraz kątowy wtyk. Splitter przewodów ma aluminiowy element rozdzielający kanały – ot, taki elegancki dodatek. Obudowy z przetwornikami są aluminiowe, mocno przypominają starsze słuchawki SoundMagic. Z pewnością niejedna osoba, widząc te kształty, zdecyduje się na E80, kierując się sentymentem do poprzednich udanych produktów. W komplecie otrzymujemy aż kilkanaście wkładek, w tym trzy pary pianek Comply. Wielkie brawa. Nie mogło też zabraknąć poręcznego etui.

Brzmienie

Model E80 brzmi podobnie jak E50. To kolejne słuchawki grające w sposób wyraźny, neutralny i faworyzujący wierność przekazu ponad ciepło, potężny bas i intymność. Zwarty i szybki dół pasma uzupełnia całość przekazu, jest go nieco więcej niż w E50, co należy odnotować po stronie ewidentnych zalet. Natomiast średnie części – choć nieco wysunięte przed szereg – są trzymane w ryzach; umiejętnie i lekko je podkreślono. Górne rejestry są poprawne pod względem nasycenia i długości wybrzmień, ale towarzyszy im metaliczność. W praktyce z gorzej zrealizowanym materiałem sybilanty zaczynają doskwierać, podobnie całościowe ubytki w barwie i ogólna matowość przekazu. To cena, jaką należy zapłacić w przypadku niedrogich dokanałówek, które grają analitycznie, precyzyjnie. Wypadałoby wzbogacić nieco ich barwę za pomocą odtwarzacza czy niewielkiej integracji o ciepłoplejnej charakterystyce brzmieniowej. Gdy taki kompromis zostanie zapewniony, wówczas słuchacz otrzyma dźwięk spójny, lekki w odbiorze, zwiewny i pozwalający usłyszeć każdy muzyczny niuans, ale bez natarczywości. E80 brzmią też energetycznie, ale nieprzesadnie – wszystko odbywa się z wyczuciem. Reasumując, E80 prezentują udany kompromis brzmieniowy – to po prostu dobry produkt.

Naszym zdaniem

Model E80 jest kolejnym udanym produktem SoundMagic. Niemniej, w stosunku do E50 jest zauważalnie droższy, a różnica pomiędzy nimi – relatywnie niewielka. To na całej rozpiętości poprawne granie, jednakże zabrakło w nim pierwiastka życia. ■

Brainwavz S5

Przy tej cenie można się już spodziewać w Brainwavz S5 przetworników zbalansowanych, a konkurencja jest ostra. Firma ta bazuje jednak głównie na dynamicznych, nawet w modelu z górnej półki.

Brainwavz S5 nie odbiegają pod względem jakości wykonania od pozostałych, tańszych modeli, co oznacza, że też wypadają bardzo dobrze. Zwieńczony prostym wtykiem 3,5-mm kabel sygnałowy jest masywny, płaski, podobnie jak rozgałęziacz. To sprawia, że model S5 nie jest szczególnie dyskretny. Agresywne wzornictwo niektórych elementów jednym się spodoba, a innym – wręcz przeciwnie. Obudowy przetworników są stalowe, duże i dość ciężkie, co nieco obniża komfort użytkowania, słuchawki czuć w uszach. Zostały zaprojektowane tak, aby przewód biegł nad i za matzowiną – tak jest najwygodniej. Widać tu też przywiązanie do detali; poszczególne elementy są do siebie dobrze dopasowane. Liczba dodatkowych akcesoriów to kolejny plus, choć w przypadku Brainwavz nie jest to żadną nowością.

Brzmienie

„S-piątki” mają kilka brzmieniowych cech wspólnych z modelem S1, ale słysząc, że to dźwiękowo bardziej dopracowana konstrukcja. Jest bardziej rozdzielcza, lecz też nieco ocieplona, przyjemna. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że producent chciał wziąć wszystko co najlepsze z produktów grających wybitnie analitycznie oraz tych faworyzujących muzykalność, a następnie połączyć te cechy w modelu S5. W sporej części się to udało. Często słuchawki zorientowane na detal i lekkość grają bezpośrednio. S5 dystansują nieco wydarzenia przed słuchaczem. Słysząc, że na naprawdę okazałej przestrzeni poszczególni muzycy są należycie oddaleni i uporządkowani. Całość jest okraszona informacyjnym sosem, górnych rejestrów zdecydowanie nie brakuje, choć potrafią

być nieco wyostrzone. Mają niemierny charakter i są dość krótkie, ale ogólnie dobre. Dół pasma jakościowo wypada korzystnie, nie schodzi przesadnie nisko, podbity w wyższych częściach też sprężysty oraz zwarty, i przy barwowo całkiem nasycony a lekko zaokrąglony. W ostatecznym rozrachunku – dobry. Zebrany aspekt w całość, S5 oferują wciągające i żywe, muzyczne twarze niejednej osoby pojawiają szeroki uśmiech.

Naszym zdaniem

Na te słuchawki zdecydowanie zwrócić uwagę. To dopracowany model – dla wielu może okazać się tym jedynym w swojej cenie.

AV OCENA ★★★★★

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)										
NEUTRALNOŚĆ/BARWA	7									
PRECYZJA	7									
DYNAMIKA	6									
BAS	6									
UŻYTKOWANIE (30%)										
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE	8									
KOMFORT (ERGONOMIA)	8									

OCENA 70%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR MP3Store,
www.mp3store.pl
CENA 369 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 64 Ω
CZUŁOŚĆ: 102 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 15 Hz - 22 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,2 m / brak
MASA: 13 g

AV OCENA ★★★★★

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)										
NEUTRALNOŚĆ/BARWA	6									
PRECYZJA	6									
DYNAMIKA	6									
BAS	6									
UŻYTKOWANIE (30%)										
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE	6									
KOMFORT (ERGONOMIA)	6									

OCENA 65%

KATEGORIA SPRZĘTU D

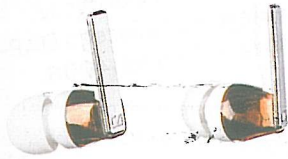
DYSTRYBUTOR Audio
CENA 399 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 16 Ω
CZUŁOŚĆ: 110 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 18 Hz - 20 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak
MASA: 16 g

Sennheiser CX 5.00G

o propozycja dla tych, którym zależy na zdalnym sterowaniu i mikrofonie, nietypowej kolorystyce oraz na wyrazistości brzmienia.



Dostarczona do testu biała wersja modelu CX 5.00G wygląda dość... kontrowersyjnie. Kontrastują ze sobą biały brązowy plastik z opalizującymi wstawkami, a na dodatek nie brak elementów aluminiowych. Pod względem wygody produkt Sennheisera wypada korzystnie. Obudowy z przetwornikami są lekkie, dobrze leżą w uchu, a przewód sygnałowy jest jedynie lekko spłaszczony, nieprzesadnie ciężki czy gruby. Podobnie jest z kątowymi 3, 5-mm wtykiem. Jest na tyle niewielki, że będzie pasował nawet do głęboko

osadzonych gniazd. Szyki ujścia dźwięku są dość wąskie i stalowe, wymiana wkładek przychodzi bez najmniejszych problemów. To spory plus. Wisienką na torcie jest funkcjonalny pilot, współpracujący z urządzeniami opartymi na iOS-ie lub na Androidzie (trzeba wybrać odpowiednią wersję).

Brzmienie

Sennheiser reklamuje ten model jako zestrojony tak, aby był wyrazisty i miał podbity bas. To wyjątkowo trafny opis, bo słuchawki grają w taki właśnie sposób. W efekcie balans tonalny nie jest do końca zachowany, gdyż niskie składowe pasma są delikatnie wypchnięte. Niemniej, całościowo jest dość równo. Cały niski zakres jest okrągły, miękki i zwarty, jakościowo dobry. Nie odnosi się też wrażenia, że przykrywa pozostałe części pasma. Są wyraźne i również całkiem niezłe. Wokaliści są zawsze dobrze słyszalni, a gitary – bliskie. Fakt, że aspekty dźwięku są odrobinę odchudzone w porównaniu z basem, ale dzięki temu pozostają najeżyście wyraziste, konturowe.

Najwyższe rejestry brzmią gładko i wyraźnie, choć zdecydowanie brak im masy. Wszystkie wydarzenia podano na dość rozbudowanej scenie dźwiękowej, dość dobrze separującej poszczególne instrumenty. Potrafi być czasem nieco płaska, ale to nie jest coś, co wielu osobom może przeszkadzać, bo przekaz zdecydowanie należy do przestrzennych. Model CX 5.00G sprawdza się z dobrze zrealizowanymi nagraniami, gorzej obchodzi się z muzyką kiepskiej jakości. Słychać w tym produkcie dopracowanie, konsekwencję. Owszem, mógłby być bardziej gładki, ale za gładkość, rozdzielczość i dobry bas płaci się zazwyczaj dużo większe pieniądze.

Naszym zdaniem

Porządne doki ze sterowaniem i mikrofonem, warte rozważenia przez osoby szukające dźwięku szczegółowego i z podkreślonym basem. ■

OCENA ★★★★★	
BRZMIENIE (70%)	7
NEUTRALNOŚĆ/BARWA	7
PRECYZJA	7
DYNAMIKA	6
AS	6
ŻYTKOWANIE (30%)	7
YPOSAŻENIE I WYKONANIE	7
OMFORT (ERGONOMIA)	8
OCENA 68%	
KATEGORIA SPRZĘTU D	
DYSTRYBUTOR Aplauz	
CENA 399 zł	
DANE TECHNICZNE	
ZETWORNIKI: dynamiczne	
PEDANCJA: 18 Ω	
UŁOŚĆ: 118 dB	
SOMO PRZENOSZENIA: 16 Hz - 22 kHz	
UOGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / tak	
ISA: 15 g	

audioquest



NIGHTHAWK

Doskonałość sztuki

Słuchawki NightHawk otwierają nowy rozdział w historii firmy AudioQuest. Łącząc innowacyjne rozwiązania, najwyższą jakość i rewolucyjne materiały – maskownicę inspirowane strukturą skrzydeł motyla, biocelulozowe membrany przetworników i obudowy z ciekłego drewna – sprawiają, że muzyka brzmi jeszcze lepiej, a Ty możesz cieszyć się najwyższym komfortem użytkownika.



w kategorii Eco-design and sustainable technologies



w kategorii Headphones

Salony firmowe Audioquest:
www.tophifi.pl

TEST GRUPOWY

Śłuchawki dokanałowe (200-2500 zł)

Shure SE215
To jedne z najtańszych słuchawek firmy Shure. Są jednak wyjątkowe – zarówno pod względem jakości wykonania, jak i dźwięku.

Przezroczyste obudowy, bardziej kojarzące się ze sprzętem medycznym lub morskimi zwierzątkami niż z audiofilskimi dokami, mają bardzo ergonomiczny kształt i świetnie leżą w uchu. Jednakże z szyjek bardzo trudno ściągnąć wkładki. Kabel, choć odcepiany, wytrzymały i obracający się o 360 stopni jest przesadnie sztywny, co negatywnie wpływa na komfort użytkowania. Sytuację utrudniają druty przy wtyczkach łączyących się z gniazdami akrylowych skorup. Wtyk 3,5 mm to masywny kawałek plastiku. Trudno mieć zastrzeżenia dotyczące dodatków. Wkładki firmowe, tzw. ShureOlive, są

świetne, podobnie jak pianki, choć te ustępują pod względem właściwości sonicznych piankom Comply.

Brzmienie

Od razu słychać, że SE215 to słuchawki dużo bardziej wyrafinowane w porównaniu z modelami na poprzednich stronach. Już po chwili słychać, że w ich dźwięku się wszystko zgadza, że brzmią bardziej prawdziwie niż tańsze modele. Balans tonalny jest zachowany, wręcz kreślony od linijki, z wyjątkiem basu, który przy odpowiednim dopasowaniu wkładek brzmi zbyt ciężko. Po przesiadce z dokanałówek akcentujących górne rejestry, można odnieść wrażenie, że przekaz jest przygaszony. Jednak już po kilku minutach oswojenia się z dźwiękiem SE215, dociera do słuchacza, że to one grają prawdziwie, a konkurent ostry. Barwowo produkt Shure jest idealnie wyważony. Każdy zakres pasma ma należyte dociążenie i jest wyraźny. Nie ma ani przesadnej analityczności, ani woalu rozciązanego na kluczowych częściach pasma. Bas ma potęgę, ale i dobrą jakość, uzupełnia przekaz, wokale i gitary zawsze pozostają wyraźne. Góra jest gładka, rozdzielcza i odpowiednio długo wybrzmiewa, nie zdradzając oznak metaliczności. Dodatkowy atut to porządnie rozbudowana i precyzyjna stereofonia. Naprawdę trudno SE215 nie polubić.

Naszym zdaniem

Ze względu na swoją specyfikę użytkową Shure SE215 nie są może dla każdego, ale potrafią dostarczyć mnóstwo frajdy z odsłuchu. Brzmiały wyjątkowo naturalnie i gładko. Stąd też zasługują na rekomendację. ■

HiFiMAN RE-400B

Zazwyczaj słuchawki dołączane do przenośnych odtwarzaczy nie są choćby przyzwoite. Nie dotyczy to jednak HiFiMAN-a, który swojego najtańszego modelu HM-700, seryjnie wyposaża w doki RE-400B

RE-400B to małe, lekkie i bardzo niepozorne słuchawki. Brakuje im efektownego wykończenia SoundMagiców czy Brainwavz, choć obudowy są aluminiowe. Otrzymujemy też porządną firmową przewód sygnałowy, który nie płącze się, a efekt mikrofonowy jest ograniczony do minimum. Kabel zwierczony 3,5-mm wtykiem w standardzie TRRS – jest więc zbalansowany, podobnie jak wyjście słuchawkowe w modelu HM-700. Producent pomyślał także o użytkownikach klasycznych urządzeń, dorzucając do zestawu odpowiednią przejściówkę. Obudowy RE-400B świetnie leżą w uchu. Liczba wkładek jest oczywiście ograniczona, ale wybór jest na tyle duży, że każdy powinien znaleźć swój rozmiar.

Brzmienie

To kolejne – po Shure SE215 – słuchawki, które „dążą” do dźwiękowej neutralności. Im dłużej się przez nie słucha, tym bardziej docenia się ich dopracowanie, bogactwo brzmieniowe. To nie jest produkt w oczywisty sposób robiący wrażenie na użytkowniku. Słuchacz nie jest czarowany ani łupiącem basem, ani poziomem detali wprawiającym w osłupienie. Tu chodzi o spójność prezentacji. RE-400B mają wyjątkowo równe pasmo przenoszenia, poszczególne zakresy uzupełniają się, każdy ma należyte dociążenie i barwę. Nie słychać żadnych dziur w paśmie. Dodatkowo przekaz słuchawek HiFiMAN-a jest selektywny. Gdy tylko pracują z dobrym odtwarzaczem, ewentualnie smartfonem, odwiedzają się imponującą detalicznością, przekazują każdy niuans. Grają w nieco bardziej konturowy, sztywniejszy i mniej romantyczny sposób niż SE215,

z wyjątkiem średniego podzakresu. Tutaj RE-400B błąszczą – to ich najsłabsza strona. Choć pozostałe zakresy pasma są również bardzo dobre. Praktyka pokazuje, że gdy słuchacz się już oswoi z dokanałówkami, przesiadka na jakiegokolwiek inne, ale podbarwione, jest... bolesna. To bardzo dobrze kazuje, jaki brzmieniowo koherentny produkt udało się stworzyć spółce z HiFiMAN-a.

Naszym zdaniem


RE-400B to świetne, zrównoważone brzmieniowo słuchawki, których nie sposób nie lubić. Są kolejnym przykładem na to, że z pojedynczego przetwornika dynamicznego naprawdę dużo wycisnąć. ■

A OCENA 

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)								8	
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
PRECYZJA								7	
DYNAMIKA								7	
BAS								8	
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE								8	
KOMFORT (ERGONOMIA)								6	

OCENA 74%
KATEGORIA SPRZĘTU C
DYSTRYBUTOR MP3Store,
www.mp3store.pl
CENA 415 zł

DANE TECHNICZNE
PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 17 Ω
CZUŁOŚĆ: 107 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 22 Hz - 17,5 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,63 m / brak
MASA: 15 g

A OCENA 

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
PRECYZJA									
DYNAMIKA									
BAS									
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE									
KOMFORT (ERGONOMIA)									

OCENA 77%
KATEGORIA SPRZĘTU
DYSTRYBUTOR RaFi
CENA 429 zł

DANE TECHNICZNE
PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 32 Ω
CZUŁOŚĆ: 102 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 15 Hz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,2 m
MASA: 14 g

TEST

GRUPOWY SŁUCHAWKI

Polk Audio NueEra

Dokonałowe słuchawki Polk Audio NueEra co prawda przykuwają uwagę przede wszystkim wzornictwem, ale dźwiękowo są również co najmniej ciekawe.

To ponadprzeciętnie lekkie słuchawki, dobrze wyważono masę kabla oraz obudów z przetwornikami. Dla wielu użytkowników możliwość zapomnienia o tym, że ma się coś w uchu, to niemała sprawa. Przewód sygnałowy jest przeciętny, zwłaszcza na odcinku od rozgałęzienia do akrylowych skorup, tam też najprędzej nastąpi awaria. Sytuację ratuje kompaktowy, kątowy 3,5-mm wtyk oraz poręczny, 3-przyciskowy pilot (play/pauza, ciszej, głośniej). Nie sposób też odmówić modelowi NueEra eleganckiego wzornictwa. Zamiast twardego etui otrzymujemy miękkie bawełniane woreczek. W zestawie

mamy 4 komplety półprzezroczystych wkładek silikonowych i dwie pary Comply. Dobór wkładek, jak zwykle, ma bardzo duży wpływ na równowagę tonalną – w szczególności na bas.

Brzmienie

NueEra grają w sposób szczegółowy, całkiem szerokopasmowy, choć nieidealnie liniowo. Bas jest dobrze wyważony, a przy tym dynamiczny, kopiący, trzymany w ryzach. Pozostałe zakresy pasma nie są przykryte wcale. Średnica jest momentami wycofana, ale sporo zależy od utworu (i użytych wkładek). Natomiast soprany mają masę i wybrzmiewają długo, również są nieco wycofane. Może to i dobrze, bo produkt Polk Audio nie zdradza oznak ostrości, gładkość to jego wzytówka. W parze z nią idzie pewne ocieplenie przekazu, chociaż też zależy to od wybranych wkładek – Comply „brzmia” dużo cieplej od gorzej izolujących silikonów. Tak czy inaczej, charakter Polków jest przyjemny, można tych doków długo słuchać bez przykrych oznak zmęczenia. Zadowolająca jest także stereofonia, słychać, że dookoła muzyków jest sporo powietrza, co przydaje brzmieniu otwartości. Tak naprawdę jedynym zastrzeżeniem jest delikatna metaliczność tu i tam. Poza tym trudno mieć do NueEra poważniejsze uwagi.

Naszym zdaniem

Kolejny udany produkt, skierowany do osób szukających brzmienia gładkiego, ocieplonego, ale też szczegółowego i dynamicznego. No i tych, którzy potrzebują pilota na przewodzie sygnałowym. ■

A OCENA ★★★★★

BRZMIENIE (70%)
NEUTRALNOŚĆ/BARWA 7
PRECYZJA 7
DYNAMIKA 7
BAS 7
UŻYTKOWANIE (30%)
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 7
KOMFORT (ERGONOMIA) 9

OCENA 71%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Rafko
CENA 449 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 16 Ω
CZUŁOŚĆ: 101 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 10 Hz - 14 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / tak
MASA: 11 g



Yamaha EPH-M100

Oto następcą wysoko cenionych w środowisku słuchawkoфанów doków EPH-100. Różnica nie jest niewielka – dotyczy zaledwie jednej litery – jednak w praktyce są to dwa zupełnie różne produkty.

Pod względem wzornictwa słuchawki Yamahy pasują do modeli nausznych tego producenta. Wyglądają elegancko. Pomimo dużych gabarytów, EPH-M100 są lekkie, bardzo dobrze układają się w uszach, a wymiana wkładek nie jest żadnym problemem. To dokonałówki dopracowane, poszczególne elementy są ze sobą świetnie połączone. W normalnych okolicznościach tak duża ilość plastiku jest złym rozwiązaniem, ale w Yamasze wiedzą, jak się z tym materiałem obchodzić. Zamontowany na kablu 3-przyciskowy pilot tylko to potwierdza. Logo producenta na obudowach i kontrolerze jest dopracowane, a znając jakość jego wcześniejszych sprzętów, można być pewnym, że się nie wytrze z czasem. Szkoda natomiast, że dodatków nie ma więcej – zaledwie pięć par wkładek to trochę za mało.

Brzmienie

EPH-M100 to kolejne dopracowane, choć nieco specyficzne słuchawki. Należą do tej grupy produktów, która nie faworyzuje konkretnego zakresu, stawiając na koherencję, równowagę tonalną i należyte wyśrodkowanie niemalże każdego aspektu dźwiękowego. Słuchacz musi się jednak przyzwyczaić do poprawności i naturalności, a tym dłużej ten okres będzie trwał, im bardziej efektywne były jego poprzednie słuchawki. Produkt Yamahy jest kolejnym, który nie robi niczego złe w sensie technicznym. Natężenie poszczególnych zakresów jest dobrze dobrane (niektórym może jednak przeszkadzać uwypuklenie średnicy), słychać zarówno punktowy, sprężysty bas, jak i gładką, dość długo wybrzmiewającą i dobrze dociążoną górę pasma.

Trochę inaczej jest ze środkowymi częstotliwościami, które potrafią przykuwać uwagę i być gębszo osadzone na wirtualnej scenie. blisko podaje pierwszy plan, a bardzo dobrą gębszo. Jest to nieco przerysowane, lecz takie przedstawienia wokali może być bardzo podobać. Natomiast pokazując, że EPH-M100 świetnie wypadają w cięższych gatunkach muzycznych, czyli tam, gdzie analityczność, przesadna wierność i wysuszona barwa.

Naszym zdaniem

Yamaha EPH-M100 grają bardzo wyraźnie i przyjemnie, a na uszach są lekkie i łatwe w użytkowaniu. Dobry produkt, choć nie dla mięsistego grania. ■

A OCENA ★★★★★

BRZMIENIE (70%)
NEUTRALNOŚĆ/BARWA 6
PRECYZJA 6
DYNAMIKA 6
BAS 6
UŻYTKOWANIE (30%)
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 6
KOMFORT (ERGONOMIA) 6

OCENA 68%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Audioklan
www.audioklan.com
CENA 499 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 28 Ω
CZUŁOŚĆ: 106 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 20 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,2 m / tak
MASA: 17 g

Monster Originals adidas

Produkt Monstera to najbardziej nietypowe słuchawki niniejszego zestawienia. Opracowane we współpracy z Adidasem są skierowane do osób aktywnych fizycznie. Ale nie tylko.



Monster Originals adidas to bardzo efektowne (nagroda Reddot), po prostu ładne słuchawki; niebiesko-czarna kolorystyka dodaje im elegancji. Widać, że zostały stworzone do konkretnego celu. Przewód sygnałowy jest dość sztywny, płaski, a na odcinku od kątownego i niewielkiego 3,5-mm wtyku do rozgałęzienia (około 80 cm) powleczony nylonowym opłotem. Słuchawki są duże, ale lekkie i bardzo wygodne. Natomiast najbardziej się wyróżniają gumowymi elementami z ogonkami, zadaniem których jest utrzymanie

włtadek na swoim miejscu. W praktyce sprawdza się to znakomicie: adidas jest ponadprzeciętnie wygodny. Niestety, efekt mikrofonowania jest spotęgowany. Całość uzupełniają 3-przyciskowy pilot i mikrofon.

Brzmienie

W brzmieniu modelu Originals adidas słychać konsekwencję. Nie jest to produkt tonalnie zrównoważony (choć i tak wypada w tym względzie lepiej od wielu modeli z tego zestawienia), nie reprezentuje grania wyszukanego i spokojnego, bardzo audiofiłskiego. Co nie znaczy, że brzmi prymitywnie. Owszem, stawia na dynamikę przekazu i jego efektywność, ale zaskakuje też wyjątkowo dobrą spójnością średnicy i góry. Niskie składowe, w swym wyższym podzakresie, są ewidentnie dociążone i podbite. Ale bas nie dudni, w zdecydowanej większości przypadków oddaje charakter nagrań i schodzi nisko. To przydaje brzmieniu impetu, podnosi adrenalinę odbiorcy. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że właśnie o to chodziło specem z Monstera.

Partie wokalne czy gitarowe są wyraźne, podobnie górne rejestry. To dźwięk spójny, całkiem detaliczny, dający sporo frajdy. Co więcej, szerokość i głębokość sceny dźwiękowej są dobre, podobnie ilość powietrza. Jest też i barwa oraz nieprzesadzone krągłości. Te cechy połączone razem sprawiają, że brzmienie jest lekkostrawne a zarazem szybko porywa słuchacza i nie chce opuścić. Takie granie jak najbardziej może się podobać. W sam raz na ostry trening.

Naszym zdaniem

Model Originals adidas to bardzo ciekawa propozycja nie tylko dla osób aktywnych fizycznie czy w trakcie codziennej aktywności. To bardzo dobre słuchawki w skali ogólnej, acz obiektywnie z przetadowanym basem. Na ulicy to jednak nie problem. ■

Sennheiser Momentum In-Ear

Do serii Momentum należą modele albo dobre, albo bardzo dobre. Dokonałki trafiły do tej linii nieprzypadkowo.

Momentum In-Ear prezentują się doskonale. Cukiereczek. Od A do Z luksusowe i dopracowane. Pomimo tego, że wykonano je praktycznie w całości z plastiku, nie zdradzają budżetowego rodowodu. Płaski, mocno zaokrąglony przewód sygnałowy jest wytrzymały, zakończony znakomitym, niewysokim 3,5-mm wtykiem kątowym. Obudowy z przetwornikami mają dość obłe, nowoczesne kształty. Aluminiowe szyjki ujęcia dźwięku są fantastyczne, gdy przychodzi pora na zmianę wkładek (w komplecie są o dziwo tylko dwa zestawy). Spora wysokość słuchawek powoduje, że nadmiernie wystają z uszu. Delikatnie spłaszczony przewód oraz nietypowe ułożenie go przy obudowie powodują, że przewodu nie da się poprowadzić za małżowinami. Taką cenę płaci się za przyciągające uwagę wzornictwo.

Brzmienie

Już po chwili słysząc, że Momentum In-Ear oferuje dźwięk ponadprzeciętnie szerokopasmowy, od najniższego basu aż po bardzo wysokie, błyszczące, obiektywnie podkreślone soprany. Słuchawki, które potrafią zagrać w taki sposób, można policzyć na palcach jednej ręki – i zazwyczaj są to modele znacznie droższe. Bas ma bardzo zróżnicowany charakter, potrafi być wręcz tektoniczny albo spokojny, uzupełniający resztę pasma. Ale zawsze jest świetnie kontrolowany, punktowy i zwarty, nie sposób mu też odmówić barwy. Najwyższe składowe to kolejny świetnie słyszalny i ogólnie dopracowany podzakres. Jest gładko, wybrzmienia są długie. Natomiast wokaliści są osadzeni na dość głębokiej scenie, podobnie gitary. To z jednej strony przydaje i tak przestrzennej stereofonii dodatkowej wielkości i powietrza, ale z drugiej – słychać

wgłębienie w paśmie. Model In-Ear jest też wybredny co do odtwarzacza. Może brzmieć ostro, wykazuje tendencję do syklowości (np. z iPadem). Ale gdy tylko dostarczą się mu towarzysza o łagodnym, ocieplonym charakterze i podkreślonym środku pasma, odwdzięczy się znakomitym, przestrzennym i dociążonym brzmieniem. Warto o tym pamiętać, bo Momentum In-ear grają lepiej ze smartfonami o miękkim charakterze niż stacjonarnymi, ale klinicznymi integracjami.

Naszym zdaniem

Momentum In-Ear oferują żywy, nasycony, dynamiczny i przestrzenny dźwięk. Wymagają miękko brzmiących źródeł, by pokazać się z tej najlepszej strony. Duży plus za pilot i mikrofon (dostępne są wersje dla Androida i dla iOS). ■

OCENA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
7									
PRECYZJA									
7									
DYNAMIKA									
8									
BAS									
7									
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE									
9									
KOMFORT (ERGONOMIA)									
8									

OCENA 76%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Horn Distribution,
www.horn.eu
CENA 499 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: nieznaną
WYPOSAŻENIE: nieznaną
WYKONANIE: nieznaną
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,2 m z pilotem
MASA: 18 g

OCENA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
7									
PRECYZJA									
8									
DYNAMIKA									
7									
BAS									
7									
UŻYTKOWANIE (30%)									
IZOLACJA									
7									
KOMFORT UŻYTKOWANIA									
8,5									

OCENA 74%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Aplauz
CENA 550 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: 18 Ω
CZUŁOŚĆ: 118 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 15 Hz - 22 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m z pilotem
MASA: 16 g

TEST GRUPOWY

ŚLUCHAWKI

Westone W10

Co prawda model W10 jest jednym z najtańszych w ofercie firmy Westone, jednak deprecjonowanie jego możliwości byłoby błędem.



Westone jest amerykańską firmą rodem z Colorado, która bardzo dużą wagę przykłada do jakości wykonania swoich produktów, a jeszcze większą – do ich ergonomii. Model W10 jest tego dowodem. Ma wyjątkowo fizjologiczny kształt. Obudowa została ukształtowana w taki sposób, by mogła zagnieździć się w małżowinie, a z niej wystawać. To też powoduje, że słuchawki są trochę nieintuicyjne w pierwszym użyciu: początkowo nie wiadomo, jak je ułożyć, a gdy już się nam

wyduje, że zrobiliśmy to dobrze, to i tak wymagają korekt. Szczególnie krytyczny jest kąt skręcenia słuchawek w płaszczyźnie prostopadłej do głowy – chodzi o to, by wkładki celowały idealnie w kanał uszny. Inaczej basu nie będzie, ucierpi też barwa i przestrzeń.

Kabel sygnałowy jest odpinany, elastyczny i gruby. Za wkomponowany 3-przyciskowy pilot dla urządzeń Apple należy się plus, podobnie za niewielki kątowy 3,5-mm wtyk. Natomiast to, co wyróżnia Westone W10 na tle znakomitej większości konkurencji, to łatwość użytkowania. Nie dość, że ponadprzeciętnie wygodny, to jeszcze taki, o którym się zapomina podczas użytkowania.

Brzmienie

Westone W10 to audiofilskie doki na całej rozpiętości. Nie reprezentują szkoły grania efekownego, stawiają na spójność przekazu, angażującą średnicę, na dźwięk spokojny, dopracowany i ponadprzeciętnie gładki. Niektórym taki sposób grania może się wydać wręcz nudny. Ale W10 ma bardzo ciekawą barwę, akcentuje z srodek pasma, ma lekki i konturowy dół, a także lekko przygaszone soprany. Ale gdy tylko da się mu szansę, szybko okazuje się, że gra wiernie, a przy tym muzykalnie. Czaruje podobnie jak Shure SE215 czy HIFIMAN RE-400B, tylko w jeszcze inny, bardziej osobliwy sposób. Średnie składowe mają (przy tej cenie) fantastyczną plastykę, W10 to niemalże angielskie, przyciemnione granie. Niemniej, w tym dźwięku wszystko się zgadza, można go słuchać godzinami. Westone'y buduje znakomitą atmosferę – i dlatego warto dać mu szansę.

Naszym zdaniem

Westone'y W10 mają ograniczone skraje pasma, lecz nie sposób odmówić im wyrafinowania i dopracowania. Plus za pilota, mikrofon i świetną ergonomię. ■

A OCENA ★★★★★



OCENA 77%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Audiomag.pl
CENA 649 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: pojedyncze zbalansowane
IMPEDANCJA: 27 Ω
CZUŁOŚĆ: 122 dB
PASMO PRZENOŚNIENIA: 20 Hz - 16 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,6 m / tak (IOS)
MASA: 13 g



Polk Audio UltraFocus 6000i

Jedyny w teście jedynym model, wyposażony w redukcję hałasu. Ma to swoje konsekwencje dla jakości tych doków.

Polk Audio UltraFocus 6000i są wyposażone w 3-przyciskowy pilot zdalnego sterowania oraz całkiem spory moduł, w którym zamontowano mikrofon, system redukcji odgłosów otoczenia oraz sprzętowe podbicie natężenia dźwięku. Jest także włącznik. Takie konstrukcje już widywano. Natomiast produkt Polk Audio zawsze musi być zasilany, w przeciwnym razie z modelu UltraFocus 6000i w ogóle nie popłynie muzyka! To spora wada, wręcz niedorzeczność. Słuchawki, o ile nie są bezprzewodowe, zawsze powinny działać – nie powinno to zależeć od baterii. System ANC powinien być rzeczą dodatkową, uaktywnianą wedle potrzeb. Natomiast sama redukcja niepożądanych odgłosów jest całkiem niezła. Jakość wykonania produktu jest całkiem dobra, choć np. na obudowach z przetwornikami widać resztki kleju. Płaski kabel trochę utrudnia użytkowanie. UltraFocus 6000i broni się ponadprzeciętną izolacją, a także rozlicznymi dodatkami, łącznie z baterią typu AAA. Jest najcięższym ze stawki, ale to wypadkowa kontrolera zasilanego z ognia. Coś za coś.

Brzmienie

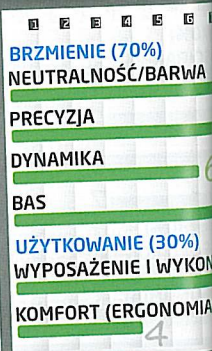
Model UltraFocus 6000i brzmi w sposób ocieplony, mocno podkolorowany, ale całkiem przyjemny. Niskie składowe są mocno podbite i barwowo obłe, ale dynamiczne i punktowe. Zazwyczaj nie dudnią, nawet pomimo wszechobecnego charakteru. Pozostałe częstotliwości są całkiem wyraźne, nieco ziarniste, ale zawsze gładkie. Soprany są słyszalnie wycofane, mają odpowiednią masę i wybrzmiewają długo. To wszystko jest podane odbiorcy w dość ciężki, nieco duszny sposób, choć pierwszy plan jest dość blisko

stuchacza, nie odnosi się wręcz oprócz basu nic nie słychać przeciwnie. Rzecz w tym, że Polk Audio UltraFocus 6000i ma swój własny, zdecydowanie muzykalny charakter. Postawiono przede wszystkim na przyjemność, a nie gładkość i impet. To świadomy wybór, podjęty pod wpływem znakomitej większości nabywców.

Naszym zdaniem

Czy moduł redukcji hałasu w słuchawkach dokanałowych? – można by polemizować. Pod względem dźwięku UltraFocusy się broją, słuchawki dla tych, którzy lubią w mocno ocieplonym, zorientowanym na bas dźwięku. Reszta sobie odpuszcć. ■

A OCENA ★★★★★



OCENA 65%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Rafko, w
CENA 659 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: dynamiczne
IMPEDANCJA: nieznana
CZUŁOŚĆ: 115 dB
PASMO PRZENOŚNIENIA: 8 Hz - 16 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,6 m
MASA: 46 g

ADL EH800

marka ADL należy do Furutecha, a model EL800
przędka konstrukcja, oparta na dwóch
przetwornikach dynamicznych.



Furutech przyzwyczaił nabywców do bardzo wysokiej jakości swoich produktów, nie inaczej jest w przypadku urządzeń ADL. Model EH800 prezentuje się ekskluzywnie, wygląda na drogi. Choć w tej cenie często widuje się przetworniki zbalansowane, to w EH800 zastosowano klasyczne (dynamiczne), tyle że w układzie dwudrożnym; większy (8 mm) odtwarza bas, a mniejszy (5, 8 mm) – tony średnie i wysokie. Obudowy wykonano z włókna węglowego oraz aluminium, na szybkach bardzo łatwo montuje się wkładki (są tylko trzy silikonowe w komplecie). Dodatkowo zastosowano gumowe okręgi,

które mają za zadanie dodatkowo izolować oraz wpytywać na stabilność słuchawek w uszach. W praktyce owe stabilizatory dość często zsuwają się z przewodnic. Przewód sygnałowy jest dobrej jakości, zamontowany na stałe, a kątowy 3,5-mm wtyk jest odpowiednio mały. Zmieści się nawet w głęboko osadzonych gniazdach. Słuchawki nie mają, niestety, sterowania ani tym bardziej mikrofonu. Etui jest za to znakomite.

Brzmienie

Jedne z najlepszych – zdecydowanie nie najdroższych – słuchawek w całym teście. Producentowi udało się sztuka niemal idealnego uchwycenia równowagi pomiędzy basem, środkiem, górą, szczegółowością i muzykalnością. Nawet w połączeniu z tak niewyrafinowanym źródłem, jak iPad mini, ADL oferowały ciepły, mięsisty dźwięk. Przy muzyce Agi Zaryan śpiewającej standardy Niny Simone i Abbey Lincoln można było się zrelaksować. Bardziej „cyfrowe” brzmienie nagrań Tracy Chapman również było bardzo satysfakcjonujące. Zwracała uwagę harmonia rejestrów, ich przykładna spistość, a także zupełny brak agresji, ekspozycji skrajów pasma. To równe i harmonijne granie – takie na długie godziny, ale nie wolne od zamulenia. Pod względem szerokości sceny dźwiękowej, jej rozbudowania w głąb i rozmieszczenia instrumentów jest naprawdę dobrze. Wokaliści są często podani we wręcz idealnej odległości, co przydaje odsłuchowi nieco intymny charakter, gdy tylko nagranie zrealizowano w taki właśnie sposób. To idzie w parze z bardzo dobrą dynamiką i lekkością przekazu. Bas, choć w wyższych częściach delikatnie podbity, nie dudni, jest zawsze trzymany pod kontrolą, zwarty, podany z kulturą.

Naszym zdaniem

Znakomite słuchawki. Spójne, barwne, ciepłe, dynamiczne i przestrzenne. Złoty środek. Wisienką na torcie jest znakomita jakość wykonania. Szkoda, że nie mają sterowania i mikrofonu. ■

Final Heaven IV

Japońska firma Final Audio Design ostatnimi czasy skróciła swoją nazwę do jednego tylko członu – Final. Nazewnictwo produktów i ich jakość pozostały jednak bez zmian.

Final oferuje słuchawki będące odpowiednikami szwajcarskich zegarków. Każdy produkt jest znakomicie wykonany, prestiżowy. Nabywca nie będzie miał nawet cienia wątpliwości, na co wyda (najprawdopodobniej niemałe) pieniądze. Heaven IV są solidnie wykonane, obudowy z przetwornikami to w większej części chromowana stal z nadspodziewanie krótkimi i szerokimi szybkami ujęcia dźwięku. Przyłącze przewodu sygnałowego jest gumowe, a kabel – płaski. Dość mocno mikrofonuje, został zwieńczony bardzo małym 3,5-mm wtykiem kątowym. Trudno ocenić dodatki, gdyż produkt dotarł do redakcji z jednym tylko kompletem wkładek. Choć znając życie i przywiązanie producenta do detali, tych pewnie nie brakuje.

Brzmienie

Final wie dokładnie, jak wycisnąć dostownie wszystko z pojedynczego przetwornika zbalansowanego. W brzmieniu modelu Heaven IV słychać, że to on stoi za przekazem, jednak dźwięk tych słuchawek jest wyjątkowo kulturalny, niemęczący i tonalnie jak najbardziej poprawny. To powoduje, że muzyka relaksuje i wciąga. Słuchacz nie jest przygwożdżony do ściany masą detali czy przesadnie napompowanym basem. Przekaz jest na całej rozpiętości koherentny. Domeną tego dźwięku jest też gładkość i pewne podkolorywanie barw. Ziarnistość pojawia się jedynie przy gorzej zrealizowanym materiale, choć „czwórki” i tak sporo wybaczają pod tym względem. Kosztem podwyższonej muzykalności jest obniżona selektywność, Heaven IV nie działają jak szkło powiększające. Fani analityczności oraz dobrze napowietrzony i nadspodziewanie rozbudowanej sceny dźwiękowej powinni szukać szczęścia gdzie indziej.

To granie pod kilkoma względami podobne do słuchawek Westone W10 lub – schodząc jeszcze niżej – do HIFIMAN-ów RE-400B lub Shure SE215. Choć wymienione produkty z niższego segmentu mają mniej słyszalne przewody sygnałowe. To tak naprawdę jedyna większa wada modelu Hope IV, nagtywnie przekładająca się na odbiór muzyki. Techniczną zaletą słuchawek jest ich nieprzeciętnie duża efektywność.

Naszym zdaniem

Heaven IV są pod wieloma względami dopracowane, brzmią przyjemnie. Zdecydowanie warto dać im szansę, jeżeli równowaga w parze z muzykalnością to jest właśnie to, czego szukamy. Tak naprawdę jedyną wadą „czwórek” jest nieco zbyt wysoka cena na tle konkurencji. ■

A OCENA **AUDIO** *****

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA 8,5									
PRECYZJA 8									
DYNAMIKA 8									
BAS 7,5									
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 8									
KOMFORT (ERGONOMIA) 7									

OCENA 78%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR MP3Store, www.mp3store.pl
CENA 669 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: podwójne, dynamiczne
IMPEDANCJA: 19 Ω
ZUŁOŚĆ: 100 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 20 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak
MASA: 15 g

A OCENA *****

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA 8									
PRECYZJA 7									
DYNAMIKA 7									
BAS 7									
UŻYTKOWANIE (30%)									
IZOLACJA 7,5									
KOMFORT UŻYTKOWANIA 7									

OCENA 73%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Fonnex, www.fonnex.pl
CENA 849 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: pojedyncze zbalansowane
IMPEDANCJA: 16 Ω
CZUŁOŚĆ: 112 dB
PASMO PRZENOSZENIA: nieznanie
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m / brak
MASA: 16 g

TEST GRUPOWY

Słuchawki dokanałowe (200-2500 zł)

Westone W20

Westone W20 wyglądają dokładnie tak, jak znacznie tańszy model W10. Ale pozory mylą, bo to zupełnie inne słuchawki - z dwoma przetwornikami zbalansowanymi zamiast jednym.

Model W20 jest równie dobrze wykonany jak ten tańszy i tak samo wygląda. Mamy więc te same uwagi w kwestii użytkowania - te doki są trudne jeśli chodzi o idealne ułożenie w uszach, a to jest gwarancją dobrze czy wręcz poprawnego dźwięku. W nagrodę Westone'y zapewniają ponadprzeciętną wygodę noszenia i minimalny efekt mikrofonowania. Przewód jest odcączany, co ma niebagatelne znaczenie w przypadku uszkodzenia słuchawek. Choć jest solidny, powleczony teflonem,

wytrzyma całe lata. Kolejnym plusem są bogate dodatki, a także wymienne elementy obudowy. Producent dołączył do zestawu dwa komplety: czerwone i niebieskie. Catość dopetnia bardzo wytrzymałe plastikowe etui. Kolejny plus za pilot i mikrofon (kompatybilne z iOS).

Brzmienie

Po przetwornikach BA należy się spodziewać dźwięku detalicznego i szybkiego. W przypadku W20 tak właśnie jest. W porównaniu z W10 „dwudziestki” mają zdecydowanie lepiej dociążony dół pasma, choć srodek w dalszym ciągu absolutnie nie brakuje. Zakres ten cechuje pożądana zwiewność, lekkość i wyrafinowanie. Pod tymi względami słyhać przetamianie granicy cenowej 1000 zł. Podbarwienia są, ale minimalne. Słyhać, że szczególnie nacisk położono na równowagę; zarówno tonalną, jak i barwową. Nie odnosi się wrażenia, że czegoś brakuje albo jest za dużo - wręcz przeciwnie. Spójność brzmieniowa to specjal Westone'a.

W20 wyróżniają się też nieprzeciętną przestrzennością - w skali dokanałówek to już naprawdę coś.

W20 to też granie szybkie, łatwe nawet dla smartfona. Bas jest świetnie wyważony, bardzo zwarty, niepogrubiony, dokładny. Dla niektórych może to być brzmienie nieco zbyt konturowe - i to chyba jedyne zastrzeżenie pod adresem tych nieprzeciętnych doków.

Naszym zdaniem

Jedne z najlepszych słuchawek w naszym teście. W20 kładą akcent na średnicę - gładką, bardzo szczegółową i nade wszystko zwiewną, o małym poziomie podkolorowań. Górze brakuje nieco precyzji i blasku, lecz bas jest świetny - szybki, zwarty, doskonale wyważony. ■

A/OCENA **REKOMENDACJA AUDIO** ★★★★★

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
									9
PRECYZJA									
									9
DYNAMIKA									
									9
BAS									
									8,5
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE									
									8
KOMFORT (ERGONOMIA)									
									10

OCENA 89%
KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR Audiomag.pl
CENA 1160 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: podwójne zbalansowane
IMPEDANCJA: 33 Ω
CZUŁOŚĆ: 117 dB
PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 18 kHz
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m
MASA: 13 g



Final Heaven V

Kolejna, oparta na pojedynczym przetworniku balansowanym, konstrukcja japońskiej firmy. Pomimo relatywnie prostej obudowy, trzeba ją traktować bardzo poważnie. Tym bardziej, że swoje koszty

Final Heaven V to konstrukcja bardzo podobna do tańszego modelu IV. Praktycznie wszystko jest takie samo. Wyjątek stanowi obudowa w ciemniejszym półmatowym wykończeniu oraz inaczej zestrojony przetwornik ze zrównoważoną kotwicą, choć bardzo możliwe, że to ten sam model, który zamontowano w Heaven IV, tylko dodatkowo dopieszczony. W każdym razie „piątki” mają te same zalety i wady użytkowe co poprzednik. Przewód sygnałowy jest dość uciążliwy, efekt mikrofonowy słyhać za nadto dobrze i na dłuższą metę jest męczący. Natomiast jakość wykonania, w sensie dopasowania do siebie poszczególnych elementów, oraz ergonomia są na bardzo wysokim poziomie.

Brzmienie

Heaven V nie są równie romantyczne brzmieniowo jak IV, zostały zestrojone w taki sposób, że bliżej im do przekazu typowego dla pojedynczych przetworników zbalansowanych. Jednakże są o wiele bardziej wyrafinowane, dopracowane w porównaniu ze znakomitą większością słuchawek podobnych technicznie. Temperatura barwowa żelazna, przekaz się nieco otworzył - jest jaśniejszy, słyhać więcej sopranów, które są gładkie, należyście rozciągnięte i odpowiednio nasycone. Zazwyczaj brzmienie zbalansowanych głośników jest odchudzone, szczupłe. W brzmieniu Finali Heaven V niczego takiego nie słyhać. Nie brakuje im dociążenia, bas należyście uzupełnia resztę pasma, nie przytłacza, pojawia się, gdy jest potrzebny. Nie można jednak powiedzieć, że imponuje potęgą czy rozciągnięciem. Pod tym względem W20, nie mówiąc już o ADL-ach, są

lepsze. Bas ma jednak ciekawą, zaokrągloną barwę i ponadprzeciętną dynamikę. W potężeniu z częstymi średnimi tonami efekt jest taki jak najbardziej nadający się do cięższej muzyki i są brzmienie uniwersalne, choć z iPadem nie do końca zbalansowały na krawędzi przekazu. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu.

Naszym zdaniem

Ciekawa alternatywa dla Westone W20. Finale są zważsze, bardziej efektywne, a z wyglądu zdecydowanie bardziej „reprezentacyjne”. W porównaniu z W20 jednak równie wyrafinowane i przestrzenności. Silny efekt przestrzenności to największy minus. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu. Nie do końca słyhać koherencji w konturowaniu przekazu.

A/OCENA **REKOMENDACJA AUDIO** ★★★★★

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
BRZMIENIE (70%)									
NEUTRALNOŚĆ/BARWA									
									9
PRECYZJA									
									9
DYNAMIKA									
									9
BAS									
									8,5
UŻYTKOWANIE (30%)									
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE									
									8
KOMFORT (ERGONOMIA)									
									10

OCENA 80%
KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR Fonnex, www.fonnex.pl
CENA 1299 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: pojedyncze zbalansowane
IMPEDANCJA: 16 Ω
CZUŁOŚĆ: 112 dB
PASMO PRZENOSZENIA: nieznane
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m
MASA: 17 g



Westone UMPRO 30

Nazwa modelu UMPRO 30 oraz opakowanie sugerują, że są to słuchawki skierowane do muzyków i zastosowań profesjonalnych. To jednak tylko część prawdy.

względem dynamiki wręcz je miażdżą. Z premedytacją słuchałem tych doków z iPada mini (z odtwarzaczem Sony ZX2 również), znając ograniczenia tego sprzętu. I było je słychać: uproszczenia barwy, lekkość, braki w rozdzielczości. A i tak brzmienie było pełne, zwarte, bardzo prężne i dynamiczne. Tracy Chapman czarowała czytelnością i bliskością wokalu. Dead Can Dance z albumu „Anastasis” imponowało skalą brzmienia, rozmachem, przy zachowaniu dobrej równowagi rejestrów. Najdroższe w teście Westone’y zdecydowanie bardziej niż W20 przekonują

rozdzielczością i klarownością góry oraz imponującym dociężeniem brzmienia. Bez wahania dopłaciłbym te 400 zł. (FK)

Naszym zdaniem

Byliśmy podzieleni w ocenie uniwersalności tych doków. Naczelny twierdzi, że jest niemal całkowita, zaś autor testu – iż w połączeniu z odchudzonym, szybkim i bogatym w wyższe części źródłem w tym dźwięku można się zakochać. Tak czy inaczej, są to doprawdy znakomite dokanałówki, które już w połączeniu ze smartfonem czy tabletem potrafią zadziwić. ■

W porównaniu z „nieprofesjonalnymi” modelami W10 czy W20 model UMPRO 30 jest sporo większy.

W dalszym ciągu jest to jednak konstrukcja o ergonomicznym kształcie, mocno przypominająca produkty takie, jak leciwe już Westone’y 3.

Nie każdemu przypadnie do gustu obudowa z trzema zbalansowanymi przetwornikami – jest przezroczysta (choć dostępna także w ciemniejszej wersji). To aspekty czysto subiektywne. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że UMPRO 30 to słuchawki wygodne, pod względem budowy przemyślane i nadszpejdzające lekkie. Dodatki również nie zawiodą, podobnie jak znakomity, oczywiście odpinany, przewód sygnałowy.

Brzmienie

Opinia I

Trzy przetworniki zbalansowane poniekąd sugerują, że brzmienie tych słuchawek będzie zawierało wszystkiego pod dostatkiem. Wiele osób wyjdzie z założenia, że przekaz musi być szerokopasmowy. Praktyka pokazuje, że tak nie jest. UMPRO 30 grają w pełnym paśmie, ale jest ono mocno pofalowane. Słuchacza

na samym początku zaskoczy obfity bas – zarówno ilościowo, jak i barwowo. Ma dość spokojny charakter. Wokaliści i gitary brzmią też nieco ciemniej niż powinny, a wysokie rejestry, pomimo tego, że jakościowo bardzo dobre, są jednak wycofane w stosunku do reszty. Tak, w dźwięku UMPRO 30 dominują barwa, masa i niższe składowe. Idzie to w parze z rozdzielczością, ale faworyzowana jest niskotonowa efektywność, połączona z nieco brudną, rockową fakturą w całym słyszalnym spektrum. Uwierzyć, te rzeczy naprawdę mogą się podobać, są podane w rozbudowanej przestrzeni, dość elastycznej, pokazującej realizację nagrania. UMPRO 30 to czysta zabawa. Fakt, faworyzująca określony kawałek pasma, ale jednak zabawa. A ta – jak wiadomo – jest gwarancją satysfakcji. (DG)

Opinia II

Nie dość, że UMPRO 30 idealnie siedzą w uszach, są wygodne, dobrze izolują, to jeszcze grają tak, że przestajemy zastanawiać się, co jest nie tak – tylko odpływamy wraz z muzyką. Rzeczywiście, tak zwany fun factor jest istotną częścią prezentacji w wykonaniu tych słuchawek. Ale to tylko część ich zalet. Westone’y grają z niestychanym (jak na tę grupę słuchawek) rozmachem i drivem. Są niesamowicie dynamiczne, żywe i ekspresyjne. Towarzyszą temu wysyczone barwy, soprany są bardziej błyszczące i lepiej rozciągnięte niż w tańszych modelach tej marki. Wyróżniają się na tle grupy w ogóle, choć nie osiągają tego poziomu dopieszczenia, co Finale Heaven VII. Siłą amerykańskich słuchawek jest to, że dają wszystko, co potrzeba: kapitalny, twardy, odpowiednio kopiący, nisko schodzący (i owszem, trochę przetądowany) bas, soczysty środek (może nie wzorowo czysty, ale o żywych barwach) oraz wspomnianą już szeroką i głęboką scenę, czym zawstydzają znacznie lżej i delikatniej brzmiące Finale. Zaś pod

EINSTEIN
HANDCRAFTED
AUDIO COMPONENTS
SINCE 1988

rcm audio

www.rcm.com.pl tel.32/206-40-16
Katowice ul. Czarnieckiego 17

OCENA

BRZMIENIE (70%)

NEUTRALNOŚĆ/BARWA 8,5

PRECYZJA 8

DYNAMIKA 9,5

IS 9

WYKORZYSTANIE (30%)

WYPOSAŻENIE I WYKONANIE 9

COMFORT (ERGONOMIA) 9

OCENA 88%

KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR Audiomagic,
www.audiomagic.pl
CENA 1549 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: podwójne zbalansowane

IMPEDANCJA: 56 Ω

CIĘŻAR: 1,24 dB

PRĘDKOŚĆ PRZENOSZENIA: 20 Hz - 18 kHz

DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,3 m

CIĘŻAR: 13 g

Final Heaven VII

Heaven VII - trzeci od góry model japońskiej firmy Final - to słuchawki oparte na pojedynczym głośniku zbalansowanym. Przy cenie 2500 zł może dziwić.



Heaven VII to jedyne słuchawki w naszym teście, które przekraczają granicę 2000 zł. Czy to widać? Nie ulega wątpliwości, że prezentują się wyśmienicie. Obudowa jest wykonana z nierdzewnej stali w czarnym, matowym kolorze. Taka kolorystyka w połączeniu z mozaiką na zewnętrznej części robi nie małe wrażenie. Wystarczy też spojrzeć na 3,5-mm wtyk. Jest prosty, ale też w stalowej obudowie. Jeszcze większe wrażenie robi stalowe, polerowane etui. Prawdziwe puzdereczko.

Słuchawki są relatywnie duże i ciężkie (29 g). Trochę to przeszkadza w codziennym użytkowaniu, ale mniej niż może się na początku wydawać. Kabel sygnałowy mikrofonu jest w znacznie mniejszym stopniu niż przewody zamontowane w tańszych modelach. Też jest płaski, lekko zaokrąglony, ale bardziej „postuszny”. Szkoda, że producent nie przewidział ściągacza na odcinku od rozgałęzienia do słuchawek.

Brzmienie

Final Heaven VII reprezentują szkodę dźwięku analitycznego, typowego dla zbalansowanej armatury. Przekaz ma zatem bardzo szczegółowy, otwarty charakter. Dzięki temu wgląd w nagranie jest nieprzeciętny. Równowaga tonalna jest jednak zachowana, choć kształtuje się po lżejszej stronie neutralności. Poszczególne części pasma doskonale się uzupełniają, są posklejane w wyjątkowo spójną całość. To wszystko jest okraszone porcją gładkości, które najczęściej nie występują aż na takim poziomie w produktach podobnych do modelu Heaven VII. Owszem, te słuchawki potrafią brzmieć ostro – wiele zależy od materiału. W połączeniu z wysokiej klasy DAP-em lub integrą słuchawkową przekaz staje się bardziej miękki, a w efekcie – żywy. Bas jest zdecydowanie lżejszy niż w dobrych dynamikach. Ma jednak wyjątkowo dobre manery – jest czysty i ładnie prowadzony. Chciałoby się, by było go więcej, choć odmiennego zdania

mogą być osoby o małych otworach usznych, bowiem nawet największe wkładki (silikonowe) są relatywnie małe, w związku z czym osobnicy o większych uszach mogą słyszeć coś innego niż pierwsza grupa słuchaczy. Jednym z największych walorów japońskich dokanałówek jest przestrzenność. Ilość powietrza na scenie zadziwia, choć zdaniem Naczelnego Westone'y UMPRO 30 są w tym zakresie jeszcze lepsze (mają więcej rozmachu i głębi). „Siódemki” rozkładają nagrania na czynniki pierwsze, ale czynią to z wyrafinowaniem, kulturą. Są dynamiczne, nieco konturowe, ale barwowo neutralne. Górne rejestry mają stosowne nasycenie i długość wybrzmień. Niemniej, jest to

granie z gatunku tych szczupłych. Dynamika jest tylko dobra – w tym razie nie tak imponująca jak z najdroższych Westone'ów, w dodatku znacznie czulsze mieć znaczenie w przypadku słyszalnych DAP-w, np. Zony NW-1. **Naszym zdaniem** Słuchawki Final Heaven VII są bardzo drogie, jednak dla nich będą warte swojej ceny. Dla fanów naturalnego, żywiołowego i szczegółowego i ponadprzeciętnego przestrzennego grania. Aż trudno uwierzyć, że za pomocą tylko jednego przetwornika zbalansowanego można uzyskać tak wyrafinowany dźwięk! ■

Podsumowanie testu słuchawek

Nasz kolejny megatest słuchawek wykaże, że różnicowaną grupą produktową mamy do czynienia. Nie dość, że dokanałówki bardzo różnią się ceną, komfortem noszenia, funkcjonalnością, to jeszcze bardzo odmiennie grają, choć można wyróżnić pewne grupy, o określonych cechach brzmienia. Nie ma w niniejszym teście produktu bezsprzecznie najlepszego. Jest za to kilka znakomitych w swoich przedziałach cenowych. Tym razem podsumowanie będzie podwójne. Najpierw najlepiej brzmiące modele, w relacji do ceny. **SoundMagic E50** to niedrogi, a do tego świetnie wykonane słuchawki. Dokładnie odwrotne brzmienie, ale o równie dobrej jakości oferują **HiFiMANY RE-300h**. Wyżej plasują się poniekąd podobne do siebie modele – **Shure SE215** i **HiFiMANY RE-400B**. **Oba są w swojej klasie fantastyczne; nie dość, że brzmią świetnie, to są bardzo uczciwie wycenione. To nasze typy w przedziale do 500 zł.** Osoby o trochę większych zasobach finansowych powinny zainteresować się modelem W10 firmy Westone. To niezwykle gładkie, czarujące barwą granie, którego nie sposób nie lubić. Jest jednak specyficzne. O wiele bardziej uniwersalne są ADL EH800. To bardzo zrównoważone doki. Powyżej tysiąca złotych plasują się słuchawki najlepsze, co wcale nie znaczy, że dla każdego. **Westone W20** są to obligatoryjnego posłuchania, podobnie

jest z reprezentującymi innymi brzmienia słuchawki **Final Fanom** brzmienia masywnego i spójnego polecam też granie modelu **Westone UMPRO 30** faworyt redaktora naczelnego najdroższe w teście Finala powinny spodobać się każdemu wyjątkiem miłośników dynamicznego basu. Czy są warte kwoty? To rzecz dyskusyjna. Każdy ma prawo niech osądzi to we własnym zakresie. Druga część podsumowania sensie niezależna od pierwszej – dotyczy kwestii funkcjonalności i wyposażenia. Wiele użytkowników istotnie ma możliwość odbierania muzyki ze smartfona. Większość z dokanałówek tej możliwości. Wyjątkiem są modele Westone'y. A co w przypadku tych? Co wybrać? Naszym zdaniem wyróżnienie zasługują **Originals adidas** – bardzo nadmiernie mikrofonujące, które przekonują spójnością i dobrą barwą. Trochę w nich z basem, ale słuchawkom nie ma się w ulicznym gwarze to. Znakomitym wyborem są **Sennheiser Momentum** z zaledwie dwóch modeli można mieć zarówno w wersji z iOS, jak i do Androida.

AV OCENA ★★★★★

BRZMIENIE (70%)	
NEUTRALNOŚĆ/BARWA	9
PRECYZJA	10
DYNAMIKA	7,5
BAS	7,5
UŻYTKOWANIE (30%)	
WYPOSAŻENIE I WYKONANIE	9,5
KOMFORT (ERGONOMIA)	7

OCENA 84%
KATEGORIA SPRZĘTU A

DYSTRYBUTOR Fonnex, www.fonnex.pl
CENA 2499 zł

DANE TECHNICZNE

PRZETWORNIKI: pojedynczy zbalansowany
IMPEDANCJA: 24 Ω
CZUŁOŚĆ: 106 dB
PASMO PRZENOSZENIA: nieznanne
DŁUGOŚĆ KABLA/PILOT: 1,2 m
MASA: 29 g